

GRATIS

# Władza ludowa zapewnia rozkwit kultury polskiej

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, ŚRODA 4 MAJA 1949 ROKU

Nr 120 (1494)

## Naród chiński zrzuca jarzmo

### wielowiekowego ucisku imperialistycznego

### Rząd ludowy żąda wycofania z Chin sił zbrojnych Francji, Anglii i USA Wojska ludowe zbliżają się do Hang-Czou

NOWY JORK (PAP) Jak wynika z wiadomości, otrzymanych tu w niedzielę, siły ludowe zbliżyły się do głównego celu obecnej fazy natarcia — miasta Hang - Czou, na południowy - zachód od Szangaju, które zostało już ewakuowane przez wojska Kuomintangu.

Pociągi z Szangaju na południe docierają tylko do Kaszing, mniej więcej na połowie drogi z Szangaju do Hang - Czou. W najbliższych godzinach oczekiwane jest całkowite przerwanie komunikacji lądowej Szangaju z resztą Chin nacjonalistycznych.

Kuomintangowskie dowództwo wojskowe w Szangaju wydało surowy zakaz uroczystości 1-majowych.

PEKIN (PAP) Agencja Wolnych Chin donosi, że w trójkącie Nankin—Szangaj—Hang-Czou zlikwidowano lub rozproszono osiem armii Kuomintangu. W ręce zwycięskich Wojsk Ludowych wpadły ogromne ilości materiału wojennego, 140 tys. żołnierzy Kuomintangu wzięto do niewoli.

Komunikat dowództwa Wojsk Ludowych, stwierdza, że władze ludowe wzywają Francję, Wielką Brytanię i

Stany Zjednoczone do wycofania z Chin swych sił zbrojnych.

Naród chiński — stwierdza komunikat — musi stać na straży integralności terytorialnej oraz suwerenności Chin i nie pozwoli na jej ograniczenie przez rządy obce.

Chińska Armia Ludowa nie liczy na pomoc zbrojną żadnego obcego państwa, domaga się natomiast, aby Wielka Bry-

tania, Stany Zjednoczone i Francja wycofały swe wojska, okręty wojenne i lotnictwo z rzek Jang - Tse - Kiang i Hang - Pu oraz z innych miejscowości Chin i by nie okazały pomocy zbrojnej wrogom Chin Ludowych.

Rzecznik dowództwa Wojsk Ludowych, gen. Li - Tao, stwierdził, że dotychczas Chińskie Wojska Ludowe nie utrzymują stosunków dyplomatycznych z rządami zagranicznymi. Stosunki te mogą być jednak podjęte na zasadzie wzajemnego poszanowania integralności terytorialnej i suwerenności.

Cudzoziemcy, wykonujący swój normalny zawód, będą korzystali z opieki władz ludowych. Jeżeli rządy obce pragną ustanowić stosunki dyplomatyczne z Chinami Ludowymi, muszą one zerwać stosunki z pozostałymi jeszcze siłami Kuomintangu oraz wycofać swe siły zbrojne z Chin.

## Tow. Burski w imieniu robotników polskich

### pozdrawia przez moskiewskie radio narody ZSRR

MOSKWA (PAP) — W czasie obchodu pierwszomajowego w Moskwie p. o. przewodniczącego KCZZ poseł tow. Aleksander Burski wygłosił przed mikrofonem radia moskiewskiego, zainstalowanym na Placu Czerwonym, przemówienie następującej treści:

„W imieniu Związków Zawodowych i mas pracujących Polski pozdrawiam gorąco bohaterów lud pracujący ZSRR z okazji Święta 1 Maja Święta Międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata. W dniu tym klasa robotnicza krajów kapitalistycznych demon-

struje na ulicach miast i wsi, występując przeciwko wyzyskowi w fabrykach i obszarach, domagając się demokracji i pokoju na całym świecie, współpracy wszystkich narodów ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

W walce tej masy pracujące krajów kapitalistycznych czerpią natchnienie ze zwycięskiego budownictwa socjalizmu w Waszym kraju oraz z politycznych i gospodarczych sukcesów krajów demokracji ludowej.

Niech żyje 1 Maja! Niech żyje przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego. Niech żyje najlepszy przyjaciel Polski Generalissimus Stalin!

Po zakończeniu defilady poseł tow. Burski w rozmowie z korespondentem PAP wyraził za-

chwył dla imponującej, wspaniałej manifestacji pierwszomajowej w Moskwie.

W wykończalni dała ponad plan 277 tys. 404 metry. Na oddziale „B” teź „trójki bawelnianej” (dawniej Sztajner) szczególnie kobiety podjęły wielką kampanię dla uczczenia dnia 1-go Maja i mającego się odbyć Kongresu Związków Zawodowych. Po- cząwszy od dnia 13-go kwietnia zorganizowały: 21 no-



Doktor I-szy: — Co mówi teraz Forrestal?

Doktor II-gi: — Domaga się sprowadzenia jeszcze kilku kolegów-ministrów dla wspólnego opracowania paktu super-atlantyckiego.

W poczuciu siły i praworządności!

## Rząd Wolnej Grecji ogłasza amnestię

PARYŻ (PAP) — Jak donosi agencja Elefteri Ellada, rząd demokratyczny Wolnej Grecji, pragnąc przyczynić się do przywrócenia pokoju w kraju, ogłosił powszechną amnestię wobec wszystkich przestępców politycznych i pospolitych.

Wyłączeni są spod działania amnestii król Paweł i królowa, dowódca naczelny wojsk ateńskich — gen Papagos, generałowie Tsakalotos i Pencopulos, reakcyjni politycy i zdrajcy przywódcy stronnictw politycznych Sofulis, Tsaldaris, Renis, Markezinis, Sofokles, Venicelos, Kanelopulos, Zervas, Ronatas, Papandreu, Turkovasilis, Dio-

midis, Spesmanocglu oraz wielki kapitalista Bodosakis. Atanasjadis.

## Zacięte walki z najeźdźcami toczy lud indonezyjski

HAGA (PAP) — Prasa hollenderska stwierdza, że w Indonezji wzmagają się działania wojenne między wojskami holenderskimi i indonezyjskimi. Szczególnie zacięte walki toczą się w wielu miejscowościach Jawy. Do ostrych walk doszło w pobliżu Dżakarty (Batawia), gdzie znajduje się sztab dowództwa hollenderskiego.

## Wielki czyn „bawelnianej trójki“

### Zobowiązania przedmajowe wykonane z olbrzymią nawiązką

Przedziałnia Srednioprzednia PZPB Nr 3 podjęła się dać w ramach Czynu Majowego 15 tys. 700 kg przędzy ponad plan kwietniowy, a dała 35 tys. 185 kg ponad plan.

Przedziałnia Odpadkowa teź — że fabryki, również przekroczyła swe zobowiązania. — Zamiast 10 tys. 200 kg, dała 12 tys. 633 kg ponad plan.

Tkalnica zobowiązała się dać ponad plan 33 tys. 800 metrów

tkanin, a dała 53 tys. 671 metrów.

Wykończalnia dała ponad plan 277 tys. 404 metry.

Na oddziale „B” teź „trójki bawelnianej” (dawniej Sztajner) szczególnie kobiety podjęły wielką kampanię dla uczczenia dnia 1-go Maja i mającego się odbyć Kongresu Związków Zawodowych. Po- cząwszy od dnia 13-go kwietnia zorganizowały: 21 no-

wych zespołów współzawodniczących, a do współzawodnictwa indywidualnego wciągnęły nowych 17 osób. Ponadto, Komisja Kobieta przy Radzie Zakładowej i „Ligówki” zwerbowały nowych 225 członkiń do Ligi Kobiet, osiągając w ten sposób okazałą cyfrę 940 członkiń na ogólną liczbę 1123 zatrudnionych tu kobiet.

Dotrzymali tu swego słowa poszczególni pracownicy, którzy podjęli zobowiązania 1-majowe. Na pakarni tow. Maria Cyrus od dnia 13-go kwietnia począwszy, zamiast 260 paczek, pakuje teraz 285 paczek dziennie. Tow. Helena Galczak zwiększyła w ramach Czynu Majowego ilość paczek z 265 na 277 dziennie, a tow. Marta Kryzba z 260 na 272 paczki. Tow. Kazimierz Kariski, krojący na składalni, zobowiązał się podnieść swą produkcję dzienną z 4600 metrów na 4900 metrów i dotrzymał słowa. Składaczki — tow. Rzepkowska i Wilczyńska, tak jak się zobowiązały, podniosły swą produkcję dzienną z 8500 metrów na 8900 metrów. Tow. Fabiszewski, majster na składalni, który obiecał zamiast 946.000 metrów, dać w kwietniu 1 milion metrów — dał 1 milion i 200 m.

## Ofensywa kultury i oświaty — odpowiedzią na pakt agresji

Święto 1 Maja obchodziliśmy w bieżącym roku pod znakiem walki o pokój i konsolidację całego narodu dokoła wielkiego dzieła budowy Polski Ludowej. Na transparentach, niesionych w pochodzie, na gmachach publicznych wiele było hasel poświęconych naszej solidarności z obozem pokoju i jego przewodnikiem Związkiem Radzieckim, wiele było transparentów bilansujących dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze Polski Ludowej i wytycznych na przyszłość.

Obok tych hasel zwracali uwagę te, które mówiły nam o naszej ofensywie kulturalnej i oświatowej. Nie jest przypadkiem, że 1 Maj był dniem rozpoczynającym u nas „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy”. Świadczy to, że w państwie ludowym zagadnienia upowszechnienia oświaty i kultury mają równie znaczenie co sprawy bezpieczeństwa i podniesienia dobrobytu materialnego najszerzych mas ludowych. Więcej nawet, w państwie socjalistycznym i w państwie, kroczącym drogą do socjalizmu, sprawa upowszechnienia oświaty i kultury jest jednym z najważniejszych czynników warunkujących zarówno bezpieczeństwo jak i podniesienie ogólnego poziomu życia.

Każdy człowiek w Polsce zda je sobie sprawę, że jest współodpowiedzialny za losy Polski. Ślad płynięcia wspaniałej zryw całego narodu przede wszystkim klasy robotniczej do odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki. Ślad również wynika zainteresowanie najszerzych mas ludowych — wszystkich przejawami życia publicznego i czynna do tych zagadnień postawa

W parze z poczuciem odpowiedzialności idzie potrzeba rozszerzenia swych horyzontów myślowych, potrzeba uzupełnienia wiadomości, potrzeba nauki. Milionowe nakłady prasy, dziesiątki tysięcy w porównaniu z okresem przedwojennym nakłady książek, głód książek i wielki wysiłek dla zaspokojenia tego głodu są tego najwymowniejszym wyrazem. Trudno bowiem, aby analfabeta czy półanalfabeta mógł śledzić wartki prąd wydarzeń i zająć wobec niego czynną postawę.

Polska Ludowa wypowiedziała zdążyła zdecydowaną walkę analfabetyzmu, który będzie wypieniony do 1951 r. Polska Ludowa blisko 25 procent swego budżetu poświęca sprawom upowszechnienia oświaty i kultury, udostępnienia zdobyczy kultury najszerzym masom ludowym.

Gdy dziś w krajach imperialistycznych główne środki idą na zbrojenia, maczenie pokoju, na podżeganie do wojny, na knowania, spiski, bloki i pakt, które mają oddalić widmo kryzysu, państwa ludowe mobilizują środki na upowszechnienie kultury. To jest nasza odpowiedź na politykę agresji, na pakt atlantycki.

Gdy w krajach imperialistycznych stawiają przede wszystkim na maszynę — my stawiamy przede wszystkim na człowieka, któremu maszyna ma służyć.

Gdy w krajach imperialistycznych pragnie się człowieka zautomatyzować i pozbawić wszelkiej świadomości — my pragniemy obywatela świadomego celu, do którego dążymy. Taki właśnie jest sens „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy”.

## Fabryka „Orzeł” w Mysłakowicach zdobyła przechodni sztandar współzawodnictwa między włókniarzami Polski i CSR

WROCLAW (PAP) — Do Jeleniej Góry przybyła 25-osobowa delegacja czechosłowackich włókniarzy z fabryki włókienniczej w Trutnowie z sekretarzem generalnym Związku Zawodowego Włóknarzy czechosłowackich Ackermanem na czele.

Delegacja przywiozła sztandar przechodni współzawodnictwa pracy pomiędzy zakładami włókienniczymi czechosłowackimi i polskimi. Sztandar ten zdobyła załoga fabryki włókienniczej

„Orzeł” w Mysłakowicach — pow. Jelenia Góra.

Uroczystość wręczenia sztandaru, która odbyła się w Mysłakowicach stała się wielką ma-

nifestacją przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

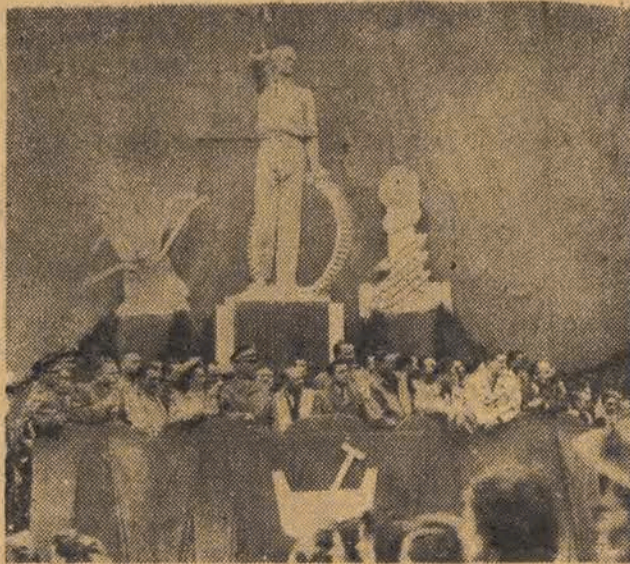
Delegacja czechosłowacka wzięła udział w obchodzie Święta 1-Majowego w Jeleniej Górze.

## Wspaniała manifestacja międzynarodowej solidarności robotniczej w dniu 1 Maja w Szczecinie

Szczecin (PAP) — W dniu 1 Maja marynarze zagranicznych

statków, stojących w Szczecinie, wysłali delegację na uroczystości pierwszomajowe. W pochodzie wzięli udział m. in. marynarze niemiecy, duńscy, szwedzcy i norwescy. Ponadto wzięła udział ekipa czechosłowacka, pracująca w porcie, która wyszła z transparentami, głoszącymi wspólność interesów gospodarczych krajów demokracji ludowej.

## Wielki dzień Łodzi



Wspaniale udekorowana trybuna, z której 1-szy wiceminister Obrony Narodowej tow. Edward Ochab — w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych, partii i przodowników pracy — przyjmował tegoroczną potężną defiladę pierwszomajową robotniczej Łodzi.

## Zbiórki na walkę z analfabetyzmem w ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy“

### Komunikat centralnego komitetu obywatelskiego

Centralny komitet obywatelski „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” przypomina wszystkim wojewódzkim, powiatowym, gminnym, dzielnicowym i gromadzkim komitetom, że zbiórki uliczne na walkę z analfabetyzmem będą przeprowadzone w dniu 8 maja br.

W okresie zaś od 2 — 8 maja br. odbywać się będzie w całym kraju zbiórka na walkę z analfabetyzmem w lokalach

zamkniętych (sprzedaż nalepek i znaczków).

Centralny komitet obywatelski „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” zwraca się z gorącym apelem do wszystkich obywateli o jak najofiarniejszy udział w zbiórce oraz wzywając wszystkie organizacje społeczne i młodzież do jak najliczniejszego udziału w imprezach, obchodach i zbiórkach, mających na celu gromadzenie funduszy na likwidację analfabetyzmu w Polsce.

# Potężne manifestacje światowych sił pokoju

## Dzień 1-Maja w stolicach państw Europy

### FRANCJA

PARYŻ (PAP) Pod znakiem pokoju, przyjaźni pomiędzy narodami i solidarności robotniczej przemarszerował w Paryżu olbrzymi pochód pierwszomajowy. Uczestnicy pochodu kierowali się na Plac Bastylii, na którym wznosiła się przybrana czerwienią trybuna honorowa.

Na trybunie zajęli miejsca, obok sekretarza generalnego CGT — Frachona, członkowie Komitetu Światowego Kongresu Obróbców Pokoju — Joliot — Curie, Picasso, Aragon i inni, członkowie KC Francuskiej Partii Komunistycznej: Cachin, Ducloux, Marty, Mauvais, Fajon, zastępca sekretarza generalnego SEZZ — Gebert, przedstawiciele władz naczelnych jednościowej partii socjalistycznej i organizacji postępowych chrześcijan.

Jako pierwsi w pochodzie szli członkowie Komitetu Światowego Kongresu Obróbców Pokoju z własnym transparentem. Wśród grup narodowych wyróżniła się grupa Polonii francuskiej.

Pod łopoczącymi chorągiewkami pocztów sztandarowych przeszły wielkie oddziały wolnych strzelców i partyzantów oraz stowarzyszenia b. kombatanów — republikanów, z którymi maszerowali b. ochotnicy walk w Hiszpanii, Włosi — b. członkowie ruchu oporu, przedstawiciele Madagaskaru z transparentem, głoszącym „Dość niesprawiedliwości. Wypuście naszych więźniów”. Przedstawiciele różnych narodów witalno burzliwymi okrzykami. Z kolei kroczyły niezliczone zastępy młodzieży. Jedną z grup miała na piśmie: „13 okręg Paryża nie ma transparentu. Ukraść go Moch”. Okazało się, że na Placu Nation policja wyrwała transparent manifestantom. Młodzież szkół wyższych skandowała chóralnie: „Domagamy się kredytów na naukę a nie na wojnę”. Pracownicy Collegia de France nieśli transparent z napisem: „Nauka w służbie pokoju”. Gorącym okrzykami powitano pracowników Francuskiego Komisariatu Energii Atomowej.

Następnie przed trybuną honorową przeddefilowały olbrzymie masy robotnicze. Do późnych godzin wieczornych przechodzili zwartą masą, pod gęstym lasem transparentów i sztandarów, pracownicy przemysłu drzewnego, metalowego, użyteczności publicznej, szpitali i innych zawodów. Na czele pochodu związków zawodowych niesiono wielki transparent ze słowami: „Walczycie o urzeczywistnienie swoich żądań — to prowadzić walkę o pokój”. Do zebranych na Placu Bastylii tłumów przemówił sekretarz generalny CGT — Frachon.

„Dziś — oświadczył on — we wszystkich krajach świata pracujący święcą dzień 1 Maja, jako dzień solidarności międzynarodowej. Do pierwszej wojny światowej dzień ten obchodzono pod znakiem zjednoczenia sił proletariatu w walce przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu. Od tego czasu wiele się zmieniło. Powstanie Związku Radzieckiego było pierwszym wielkim zwycięstwem proletariatu. Miliony ludzi, wyzwolono z wyzysku człowieka przez człowieka. Pracę człowieka obró-

cono dla celów ogólnego dobrobytu. Dlatego też nasze życzenia i myśli płyną dziś ku Związkowi Radzieckiemu, któremu wyrażamy równocześnie wdzięczność za ocalenie świata od barbarzyństwa i faszyzmu. Zapewniamy pracujących ZSRR o naszej całkowitej z nimi solidarności. Życzenia i myśli nasze płyną ku krajom demokracji ludowej, znajdującym się na drodze do socjalizmu, oraz ku Chinom, gdzie zwycięstwa Armii Ludowej stanowią zwycięstwa proletariatu światowego.

### ANGLIA

LONDYN (PAP) — Pierwszy raz w dziejach Wielkiej Brytanii rząd wydał zakaz pochodu 1-majowego w Londynie. Zakaz ten został podpisany przez labourzystowskiego ministra spraw wewnętrznych Chuter Ede'a.

Liczne manifestacje 1-majowe, które odbyły się w Londynie stały pod znakiem protestu przeciwko temu zakazowi. Władze skoncentrowały niezwykle liczne oddziały policji, które otoczyły miejsce zgromadzeń. W wielu punktach Londynu doszło do starć między policją a robotnikami.

Z wieców masowych na uwagę zasługują wiec na Trafalgar Square zwołany przez Radę Londyńskich związków zawodowych, oraz wiec zwołany przez partię komunistyczną.

WIEC BRITYJSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ  
Ulica Crambourn, gdzie odbył się wiec 1-majowy brytyjskiej partii komunistycznej, była cała otoczona przez policję. Wszystkie przyległe ulice wypełnione były szczerze oddziałami konnej i pieszej policji.

Wiec odbył się przy udziale wielu członków partii i związków zawodowych. Obecni gorąco przywitani generalnego sekretarza partii komunistycznej Harry Pollitta, który pozdrowił słuchaczy w imieniu Komitetu Centralnego partii. Pollitt podkreślił w swym przemówieniu

### BULGARIA

SOFIA (PAP) — W stolicy Bułgarii uroczystości rozpoczęły się od defilady wojskowej na placu Aleksandra Newskiego. Do zgromadzonych żołnierzy przemówił minister obrony narodowej general Damjanow.

Następnie rozpoczął się olbrzymi pochód mieszkańców Sofii, w którym uczestniczyło ponad 350 tysięcy osób. Pochód i defilada trwały przez sześć godzin. Wieczorem na placach i ulicach Sofii odbywały się zabawy ludowe, piosenki taneczne, występy teatralne oraz pokazy filmowe.

ogromne znaczenie zwycięstwa Armii Ludowej w Chinach, które wpłynęło na zmiany całej sytuacji międzynarodowej i układać siły na świecie. Stoimy dziś — powiedział Pollitt — przed olbrzymim konfrontacją socjalistycznym Związku Radzieckiego, Chin i krajów demokracji ludowej.

Mówca domagał się od rządu brytyjskiego: natychmiastowego

### WŁOCHY

RZYM (PAP) — W uroczystym obchodzie 1 Maja w Rzymie wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. We wszystkich dzielnicach miasta od samego rana zaczęły się zbierać grupy z czerwonymi sztandarami i symbolizującymi pokój, z transparentami przeciwko wojnie i wyzyskowi kapitalistycznemu. Wszystkie te grupy zdyktowały na plac Del Popolo, gdzie tradycyjnie odbywa się wiec pierwszomajowy.

O godz. 10-ej 100-tysięczny tłum wypełnił plac Del Popolo, tonący w morzu czerwonych sztandarów.

Wielki wiec zagal sekretarz rzymskiej Izby Pracy Mario Brandini, który w imieniu robotników rzymskich przesłał po zdrowieniu dla robotników całego świata, a w szczególności dla partyzantów greckich, którzy walczą o wolność i dla robotników hiszpańskich, gnębionych przez reżim frankistowski. Gdy mówca wspominał o zwycięstwie wielkiego narodu chińskiego, tłumy wzniosły entuzjastyczne okrzyki na cześć Mao-Tse-Tunga.

Następnie przemawiali: sekretarz Konfederacji Pracy — senator komunistyczny — Bitossi i socjalista Santì. Bitossi podkreślił walkę, jaką prowadzi proletariat włoski przeciwko ofensywie pracodawców i reakcji, stwierdził, że walka o pokój, a przeciwko paktowi atlantyckiemu zatacza coraz szersze kręgi.

Wśród dźwięków Międzynarodówki, podchwyczonej przez olbrzymie tłumy, zakończono wiec pierwszomajowy, który stał się poważną manifestacją mas pracujących Rzymu, gotowych do obrony swych swobód demokratycznych i pokoju.

### BELGIA

BRUKSELA (PAP) — We wszystkich ośrodkach przemysłowych Belgii: Brukseli, Liège, Charleroi, Antwerpii, Gandawie i Mons odbyły się potężne manifestacje robotnicze. Manifestacje 1 Majowe Brukseli zorganizowane przez związki zawodowe i belgijską partię komunistyczną rozpoczęły się w południe wielkim pochodem, który przeszedł głównymi bulwarami miasta.

uznania rządu Nowych Chin, wycofania wojsk brytyjskich z terenu Chin oraz nawiązania na szeroką skalę stosunków handlowych z Chinami.

Pollitt w końcu, przy oklaskach uczestników wiecu stwierdził, że brytyjska klasa robotnicza nigdy nie będzie walczyła w żadnej imperialistycznej wojnie przeciwko socjalizmowi, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, czy też przeciwko Chinom.

### WĘGRY

BUDAPESZT (PAP) — Ludność Budapesztu obchodziła nie zwykle uroczystościem solidarności mas pracujących. Od wczesnych godzin porannych, tłumy mieszkańców stolicy płynęły w kierunku Placu Bohaterów, gdzie odbywały się centralne uroczystości. Na trybunie honorowej zajęli miejsca prezydent Szakasits, członkowie rządu z premierem Doby i wicepremierem Rakosi na czele, korpus dyplomatyczny, delegacja zagranicznych związków zawodowych oraz czołowi przedstawiciele węgierskiego świata politycznego i kulturalnego.

### CZECHOSŁOWACJA

PRAGA (PAP) — Stolica bratniej Republiki Czechosłowackiej obchodziła niezwykle uroczyste dzień pierwszomajowy. Na ulicach Pragi, udekorowanych bogato flagami narodowymi, czerwienią sztandarów robotniczych oraz flagami Związku Radzieckiego i wszystkich

krajów demokracji ludowej, gromadziły się od wczesnych godzin tłumy mieszkańców stolicy. Na placu św. Wacława, przybranymi girlandami zieleni, prezydent Gottwald wygłosił krótkie przemówienie, w którym pozdrowił lud pracujący Republiki, podkreślając, że dzięki zwycięstwom odniesionemu nad reakcją w lutym ubiegłego roku, oraz wyteżonej i ofiarnej pracy robotników, rolników i inteligencji pracującej. Czechosłowacja zrealizowała swój plan dwuletni i przystąpiła do wykonywania planu pięcioletniego, stanowiącego ważny etap na drodze do socjalizmu.

Po przemówieniu prezydenta Gottwalda, przyjętym owacyjnie przez zgromadzone tłumy, rozpoczęła defiladę oddziałów wojska, straży bezpieczeństwa narodowego oraz wielotysięcznych rzesz milicji robotniczej. Defilada zbrojnych oddziałów trwała dwie godziny.

Po przejściu ostatnich szeregów milicji robotniczej wkroczyło na plac św. Wacława czoło olbrzymiego kilkusetosobowego pochodu pierwszomajowego. Za lasem sztandarów partyjnych, flag narodowych i wszystkich państw demokracji ludowej defilowały przed prezydentem, członkami rządu i licznymi gośćmi zagranicznymi zastępy ubraonych w biel dziewcząt i chłopców niosących w rękach gołębice — symbol pokoju. Za nimi szły w zwartych szeregach oddziały sokolstwa, wychowawców fizycznego, związków zawodowych oraz młodzieży.

### NIEMCY

BERLIN (PAP) — Czerwień niezliczonych sztandarów i transparentów znaczyła drogę pochodu robotniczego w Berlinie przez główną ulicę sektora radzieckiego — Unter den Linden w kierunku trybun, wzniesionych na reprezentacyjnym placu Lustgarten. Od rana niezliczone kolumny berlińczyków maszerowały przez miasto przy dźwiękach muzyki i rewolucyjnych pieśni, aby wziąć udział w zorganizowanej przez wolne związki zawodowe manifestacji na rzecz pokoju i zjednoczenia Niemiec, na rzecz międzynarodowej solidarności rzesz robotniczych.

### RUMUNIA

BUKARESZT (PAP) — Dzień 1 Maja rumuńskie masy ludowe obchodziły pod hasłem walki o pokój, o zacieśnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, o wzrost potęgi gospodarczej i obronnej Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Stolica Rumunii udekorowana była czerwonymi i narodowymi sztandarami, portretami Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, oraz członków rządu rumuńskiego. Na pięknie udekorowanym i tonącym w czerwieni placu Zwycięstwa rozpoczęły się o godzinie 9 rano główne uroczystości. Na trybunie honorowej

zajęli miejsca, owacyjnie witani przez zebranych, członkowie rządu z premierem Grozã i Annã Pauker na czele, członkowie Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, Biura Politycznego KC rumuńskiej partii robotniczej, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, prasy zagranicznej, świata kulturalnego i artystycznego stolicy, oraz pracobnicy pracy.

W imponującej manifestacji, która trwała 4 godziny, wzięło udział około pół miliona osób. Wieczorem zorganizowano na placu stolecznym tańce i zabawy ludowe.

zajęli miejsca, owacyjnie witani przez zebranych, członkowie rządu z premierem Grozã i Annã Pauker na czele, członkowie Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, Biura Politycznego KC rumuńskiej partii robotniczej, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, prasy zagranicznej, świata kulturalnego i artystycznego stolicy, oraz pracobnicy pracy.

W imponującej manifestacji, która trwała 4 godziny, wzięło udział około pół miliona osób. Wieczorem zorganizowano na placu stolecznym tańce i zabawy ludowe.

### W. Ażiewicz

## Daleko od Moskwy

— Jeżeli będziecie się śmiać, przestanę mówić.  
— Mów Pietia, nie gniewaj się — słuchamy wszyscy — powiedział Zalkind.  
— Powinnyśmy wiedzieć — ciągnął młodzieniec — dlaczego towarzysz Topolow od wszystkiego się odsunął i nie interesuje się niczym i nikim? Na przykład ja — jestem organizatorem Komsomołu i prostym technikiem — czy on kiedyś ze mną pomówił, czy zainteresował się jak ja pracuję? Nie. A dlaczego? Czy nie ma mnie, o co zapytać, czy nie ma mi nic do powiedzenia?... Pewnego razu zwróciliśmy się do Aleksiego Mikołajewicza, pytaliśmy o Topolowa. A on się rozgniewał: „Czy on wam przeszkadza? Starczy wam i to, co ja wam daję do wykonania. A jeśli daję wam mało — proszę przyjść, jeszcze coś dorzucę”. Ale my wiemy dobrze: Aleksy Mikołajewicz na pewno nie mógł inaczej nam odpowiedzieć...  
Pietka znów wyjął chustkę, podniósł do twarzy i wsunął do kieszeni.  
— Dzisiaj postanowiłem zadać wam, towarzyszu organizatorze partyjny Topolewie, jedno pytanie. Może znów wyda wam się to śmieszne... Wciąż myślę, czy towarzysz Topolow słyszał przemówienie Stalina w dniu szóstym i siódmym listopada, czy też nie słyszał? Jeśli słyszał i nadal obojętnie się do wszystkiego ustosunko-

wał, to nie wiem doprawdy, jak my mamy ustosunkować się do towarzysza Topolowa? Proszę mi wybaczyć, Kuźmo Kuźmiczu, że tak się do was przyczepiłem. Wszak przykro nam i za was i za Aleksiego Mikołajewicza. Tym bardziej, że on... może zginął tam na trasie, razem z głównym inżynierem. A wam jest wszystko jedno.  
Głos jego zadrżał i urwał się. Pietia zamilkł, znów sięgnął po chustkę, ale machnął ręką i wybiegł z gabinetu, jako że stał blisko drzwi. Zalkind spojrzął na Zenię, która pośpiesznie wyszła za Pietią, z trudem powstrzymując łzy.  
Zapadło ciężkie milczenie, jak gdyby w sali sądowej przed ogłoszeniem wyroku. Wszyscy patrzyli na Topolowa, który siedział z nisko opuszczoną głową.  
— Nie mamy żadnych powodów, aby oplakiwać naszych towarzyszy — powiedział wstając Zalkind. — Są to ludzie silni i zdrowi i jestem pewien, że nic się im nie stało. Zenia Kozłowa i towarzysz Topolow połączyli się z Tanią Wasylczenko: — widziała ich przed burzą zdrowych i całych. Tak, Kuźmo Kuźmiczu. Poza tym otrzymaliśmy dziś przez lotników wojskowych wiadomość od naczelnika budowy, że zbiera się w powrotną drogę. Widocznie lada chwila zjawia się tu wszyscy trzej.  
Pietia Gudkin i Zenia Kozłowa powrócili do gabinetu. Technik zachmurzony, stanął koło drzwi.  
— Czy już zakończyłeś swoje przemówienie, towarzyszu Gudkin, czy jeszcze zabierzesz głos? — zapytał Zalkind, starając się nie patrzeć na uśmiechających się ludzi. — Nie bardzośmy ciebie zrozumieli. — Machnąłeś na wszystko ręką i uciekłeś,

— Powiedziałem wszystko — burknął Pietia.  
— Widzisz, sam także jesteś z siebie niezadowolony. Mówiłeś tak, jak należy i nagle wpadłeś w histerię. Opo- wiew Beridzemu i Kowszowowi, jak ich przedwcześnie oplakiwałeś.  
Posiedzenie trwało dalej, ale Kuźma Kuźmicz nie był w stanie śledzić przebiegu obrad. Pietia zadał mu zbyt silny cios — w tym uderzeniu skondensowały się, jak gdyby wszystkie uderzenia ostatnich dni.  
Ból, przenikający serce starego, zaostbrał się i narastał z każdą chwilą. Głowę miał ciężką, myśli mętne i niewyraźne. Na pewno Pietia, Zenia, Zalkind i inni czekają na jego odpowiedź. Musi coś powiedzieć... i nie powie. W tej chwili nie ma nic do powiedzenia.  
Nie od razu zorientował się, czego od niego chcą, kiedy ujrzał w ręce Zeni karteczkę od Zalkinda. Rozwinął papierek i czytał go bardzo długo: „Kuźmo Kuźmiczu, proszę dobrze zrozumieć tego młodzieńca i nas wszystkich. Pragniemy szanować was nadal. W tej chwili jest wam źle, coś przeżywać i widać wyraźnie, że jesteście chorzy. Proszę teraz iść do domu, a potem omówimy wszystko i spodziewam się, że znajdziemy wspólny język. Obiecuję, że gdy tylko Beridze i Kowszow powrócą, natychmiast was zawiadomię”. Topolow ponuro spojrzął na organizatora partyjnego i przecząco pokręcił głową, chcąc dać do zrozumienia, że jest zupełnie zdrow. — „Skąd on wie o moich wewnętrznych przeżyciach i że czekam na Aleksiego? — pomyślał?  
Zalkind zakończył posiedzenie. Przemówienie jego było krótkie, bez ozdobników zwrotów i moralowa-  
(C. S. N.)

**STEFAN STASZEWSKI**  
Kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR.

# Rola i zadania prasy partyjnej

„Trybuna Ludu“ umieściła w numerze pierwszomajowym artykuł kierownika Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR — tow Stefana Staszewskiego, pt.: Rola i zadania prasy partyjnej.

Artykuł ten zamieszczamy poniżej w całości. Jesteśmy świadkami ogromnego, niepowstrzymanego wzrostu prasy partyjnej. Nakład naszych dzienników partyjnych przekroczył liczbę 3 milionów egzemplarzy dziennie. Prasa partyjna dotęra do najdalszych zakątków kraju i do każdej grupy obywateli, a dla klasy robotniczej stała się nauczycielem i niezbędnym organizatorem i przewodnikiem w kształtowaniu w codziennej pracy i w walce poglądów politycznych.

Czym się tłumaczy tempo i rozmiary tego niepowstrzymanego rozwoju, zdobywanie sobie przez prasę partyjną coraz szerszego autorytetu i ustawiczne rozszerzanie przez nią kręgu odbiorców i zasięgu oddziaływania? W czterech punktach można ująć główne przyczyny tego zjawiska. Jest ono wynikiem:

- 1) rosnącego zaufania mas do Partii,
- 2) wzrostu autorytetu Partii,
- 3) faktu, że nasza prasa partyjna jest istotnym wykładnikiem linii Partii w jej codziennej pracy,
- 4) faktu, że prasa potrafi na wiazać mocną nić z członkami Partii i wszystkimi czytelnikami, że w sposób właściwy omawia zagadnienia, nurtujące robotników i całe społeczeństwo i że daje na nie trafne odpowiedzi.

Nasza prasa partyjna wyrosła w walce ideologicznej i politycznej wyrosła cała nasza Partia. Nader dotadnym momentem w pracy naszych pism jest to, iż zniknęło jej opóźnienie się, jej polityczne niemądźanie za rozwojem wypadków i rozwojem Partii.

Ow wzrost polityczny i ideologiczny naszej prasy wyraża się m. in. w tym, że każde zagadnienie, stawiane przez życie, wynikające z przebiegu i rozwoju walki klasowej, każde zagadnienie, zarysowujące się w Partii, jest natychmiast przez naszą prasę partyjną podchwytywane, rozwijane i pogłębiane.

Łączy się z tym wzrost znaczenia prasy partyjnej, jako współorganizatora życia wewnątrzpartyjnego.

Nasze podstawowe organizacje partyjne nauczyły się już szukać w swojej gazecie partyjnej wskazówek dla siebie, i nauczyły się poprzez prasę partyjną czerpać z doświadczeń innych organizacji partyjnych i wy równywać często tą drogą swoje braki.

Nasza prasa odegrała niezmierne ważną rolę w pobudzeniu i rozwijaniu w współzawodnicztwa pracy i nadal ją wypełnia i rozwija. Umie ona odpowiednio popularyzować przedmiotów pracy, opisać i ocenić ich doświadczenia, umie również praktycznie wskazać, jaką jest rola podstawowej organizacji partyjnej jako czynnika organizującego współzawodnicztwo.

To samo da się powiedzieć o roli prasy w prowadzeniu kampanii oszczędnościowej, wypełnianiu przedterminowych planów produkcyjnych, mobilizowaniu wagi na odcinki zagrożone i pozostające w tyle, a jednocześnie na upowszechnianiu wieści o od emkach produkcyjnych.

W związku z tym coraz większe jest znaczenie prasy partyjnej jako oręza Partii w krytyce i samokrytyce i jako kontrolera wszystkich ogniw życia społecznego. W warunkach toczącej się walki klasowej, prasa nasza odgrywa pierwszorzędną rolę. Można by rzec obrazowo, że prasa wgląda we wszystkie szelachy, gdzie wróg starał się i stara u kryć, że tropi go niezmordowanie demaskuje, budząc czujność Partii i całej klasy robotniczej. Odegrała też i nadal odgrywa prasa nasza wielką rolę w walce z wyzyskiwaczem wiejskim, demaskując jego metody i for-

my walki z państwem ludowym.

Oto przyczyny tego faktu, że prasa partyjna spotyka się z jawną nienawiścią wroga i szkodliwą niechęcią tych, którym pa trzy na palce i których podda je surowej krytyce. Byli i nadal jeszcze trafiają się próby od suwania prasy partyjnej od wglądu we wszelkie ośrodki życia, byli i są jeszcze próby ode brania prasy partyjnej od ostrej krytyki. Próby takie podejmowane są zwłaszcza przez elementy biurokratyczne, które chciałyby wykręcić się stanem w odpowiedzi na słuszne zarzu ty. Tym bardziej usłtuje krytykę ze strony partyjnej sparaliżo wać tępy biurokrata albo wróg, który wślizgnął się do aparatu państwowego.

Prasie partyjnej nie tylko nie można odebrać swobody krytyki, ale powinna ona zaostreżć jeszcze swą krytykę braków, niedomagań i przerosłów biurokratycznych w naszym życiu społecznym.

Co jest najbardziej charaktery stycznym momentem dla ostatniego okresu rozwoju naszej prasy? Zacieśnienie współdziałania między prasą a jej czytelnika mi, ohrzynie rozszerzenie kręgu korespondentów spośród robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Odkrywamy wśród rzesz tych korespondentów liczne utajone talenty.

Wachlarz prasy partyjnej roz szerzył się znacznie i rozszerza w dalszym ciągu. Mamy centralny organ Partii, który jest codziennym, bezpośrednim wykładnikiem linii Partii i bezpośrednim pomocnikiem Komitetu Centralnego w popularyzowaniu i realizowaniu zadań, stawianych przez KC. Podkreślić tu należy wzrost znaczenia i autorytetu centralnego organu, który niewątpliwie stał się dziennikiem produkcyjnym i nadającym ton w naszym życiu politycznym i ide ologicznym. Na niego równają się w swej pracy inne dzienniki partyjne, z jego zdaniem liczy się coraz więcej prasa poza partyjna i całe społeczeństwo.

Mamy „Nowe Drogi“, organ teoretyczny, zajmujący wybitne miejsce w rzędzie teoretycznych czasopism partii komunistycznych. Wpływ „Nowych Drog“ na wychowanie ideologiczne aktywów partyjnego jest bardzo duży i staje się coraz większy. Dyskusje teoretyczne, jakie zaczęły organizować „No we Drogi“, np. dyskusja biologiczna, zorganizowana przy re dakturze takich kół naukowo-ide ologicznych, jak kół historyków i kół przyrodników, poma ga w krystalizowaniu się naszej marksistowskiej myśli ideologicznej.

Mamy „Trybunę Wolności“ — masowy i popularny tygodnik partyjny.

Mamy „Życie Partii“, specjalny miesięcznik poświęcony zagadnieniom organizacji wewnątrzno-partyjnej, dowód, że Partia po nowemu stawia problematykę organizacji i przywiązuje do niej wielką wagę.

Mamy stale powiększającą się sieć gazet terenowych, z „Trybuną Robotniczą“ na czele, której rola w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym Zagłębia jest niezmierne wielka.

W rozbudowaniu tej naszej prasy partyjno-terenowej poszliśmy po linię tworzenia w każdym województwie osobnej gazety partyjnej. W tej chwili w dziesięciu miastach województwa ukazują się już gazety partyjne, w przyszłości żadne województwo nie będzie pozbawio ne swego własnego pisma.

Wachlarz prasy partyjnej jest więc szeroki. Ale chcemy go jeszcze bardziej poszerzyć. Chcemy by słowo partyjne docierało do wszystkich grup i warstw, do których jeszcze w dostatecznej mierze niedociera. Do kobiet, do młodzieży. Chcemy, by struktura prasy partyjnej była jak najbardziej gęsta, taka, by głos nasz, nie tracąc nic ze swojej jasności i siłności partyjnej, mógł dotrzeć wszędzie, dokąd słowo partyjne dotrzeć powinno.

Partia zwróciła szczególną uwagę na teren chłopski. Z jakimi wynikami? W chwili obec-

nej nasze oba pisma chłopskie „Gromada“ i „Chłopska Droga“ mają ponad 1.300.000 prenumeratorów i stałych czytelników. W porównaniu z dwustu tysiącami odbiorców sprzed roku jest to wzrost olbrzymi. Jego znaczenie jest wielkie przede wszystkim dla samej wsi: odborcą gazety partyjnej stał się chłop, którego Partia aktywizuje politycznie i kulturalnie, i to w warunkach, kiedy kler i reakcja prowadzą szczególnie zaciętą walkę z naszą prasą zwłaszcza na wsi. O tym, jak przywiązuje się czytelnik do naszej prasy świadczą tysiące listów na wszystkie tematy, zjawisko w tych rozmiarach niespotykane w dawnej prasie polskiej. Sukcesy nasze w tych wielkich akcjach, które Partia przeprowadza na wsi, to sukces zarazem naszej prasy.

Jesteśmy też świadkami niepowstrzymanego rozwoju nowego typu prasy, prasy fabrycznej i terenowej. Mamy obecnie 1.800 gazetek ściennej i fabrycznej rozmaitego typu. Liczba ta nieustannie wzrasta. Jesteśmy przekonani, że zbliża się już moment pełnego uruchomienia tej wielkiej prasy dolowej, że zbliża się czas, w którym wszystkie przedsiębiorstwa wielkie i średnie, urzędy i organizacje partyjne na wsi, powinny dysponować własną gazetką. Jesteśmy też zdania, że wielkie przedsiębiorstwa, których organizacje partyjne są szczególnie

silne, powinny już niebawem przejść na wydawanie własnych regularnych i często ukazujących się drukowanych gazetek. Najlepsza to droga do organizowania i mobilizowania szeregów robotniczych i ujawnienia przedowników — czołowych i rosnących ludzi naszego kraju.

Kadry zawodowych dziennikarzy prasy partyjnej, przeniknięte głęboko ideowością są młode ale wyrosły i rosną w pracy partyjnej i w walce ideologicznej. We wszystkich niemal redakcjach partyjnych uczyć się młodzi partyjni aspiranci dziennikarstwa, dlatego rozwija się sieć partyjnego szkolenia dziennikarskiego.

Prasa nasza obejmuje swoim partyjnym zainteresowaniem wszystkie dziedziny życia społecznego i kulturalnego, służy nie tylko Partii, ale i jej związkom z bezpartyjnymi.

Nasza prasa partyjna osiągnęła niewątpliwie poważne sukcesy i może się wykazać wciąż rosnącym dorobkiem. Nie znaczy to, oczywiście, by sukcesy nas zadowalały, by nie należało wciąż stwierdzać istnienia poważnych jeszcze wad, braków, niedociągnięć i niedoskonałości w naszej pracy prasowo partyjnej. Z wadami tymi walczymy, braki staramy się wyrównać. Trzeba jednak stwierdzić, że rosnące zadania znajdują swój od powiednik w systematycznym wysiłku nad ciągłym ulepszeniem prasy partyjnej.

## Złoty Krzyż Zasługi tow. Marcelego Muszyńskiego



Z pietyzmem otwiera tow. Muszyński małe pudełeczko. Na aksamiitnej poduszeczce spoczywa Złoty Krzyż Zasługi, którym naczelny dyrektor PZPB Nr 17 na akademii 1-majowej udekorował tow. Marcelego Muszyńskiego w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej. Stary majster spogląda wzruszony na przedmiot swej dumy. Ten Złoty Krzyż zawle ra wszak historię 76 lat jego życia, historię 67-miu lat pracy w fabryce.

Czy to możliwe, żeby już w 9-tym roku życia rozpoczął swoją codzienną wędrówkę do fabryki? Tak, pamięta dobrze, gdy wraz z innymi dziećmi w jego wieku śpieszył o świecie do zakładów Poznańskiego, gdy podczas 13 godzin intensywnej pracy ukradkiem podbiegał do okna, aby zacerpnąć trochę świeżego powietrza. Gdy miał 12 lat — pracował już samodzielnie na selfaktorze. Nauka? Szkoła? Kto wtedy troszczył się o robotnika, o

dziecko robotnika? Wśród pracownikó fabryki trzeba było szukać takiego, któryby umiał czytać i pisać, który potrafiłby powiedzieć towarzyszym — jakie wiadomości zawiera kolportowana potajemnie bibuła. Osmiogodzinny dzień pracy? Większe zarobki? Robotnicy słuchali tych wieści jak bajki o żelaznym wilku.

Mijały lata i rosła świadomość klasy robotniczej. Rosła świadomość klasowa tow. Marcelego Muszyńskiego. Gdy ukończywszy praktykę ślusarską został w 1902 roku majstrem przedzalni, był już wtedy aktywnym członkiem SDKP i L. Dzieje tych lat — to strajki, manifestacje, masówki urządzane gdzieś na sali produkcyjnej, na podwórzu, w mieszkaniu kolegi. To kolportowanie bibuły, wyjazdy na wieś — celem nawiązania kontaktów z chłopami, to wieżenie, rewizje, „wsypy“ i znów więzienie.

Tak samo było potem, gdy zaczął pracować w zakładach bawełnianych Stolarowa. Lata między jedną, a drugą woj-

ną światową znów przynosiły strajki i konspiracje.

— Rok 1945 — tow. Muszyński podnosi rozjaśnioną twarz. W 1945 roku był jednym z pierwszych w swojej fabryce i z pomocą towarzyszy uruchomił przedzalnię. Jeden z pierwszych wstąpił do PPR-u. Brał czynny udział na swej dzielnicy partyjnej podczas referendum i wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

A obecnie jest na przedzalni pomimo swych 76 lat bardzo aktywnym i zdolnym pracownikiem. Jest majstrem — racjonalizatorem. Zmienił mianowicie system nawijania przędzy na skręcarce, stosując zamiast używanych dotychczas drewnianych szpulce z metalowymi okuciami — papierowe cewki. Pomysł ten da je dużą oszczędność czasu i pieniędzy, ułatwia pracę robotnikom.

Ale to jeszcze nie wszystko. Tow. Muszyński stoi na czele ekipy robotniczej w swojej fabryce, która wzięła w opiekę

rodzinną wieś Marszałka Sejmu, Kowalskiego — Zofiów.

Jakie wspaniałe plany wzięwa ne są z tą akcją! Staremu majstrowi błyszczą oczy młodzieńczą energią, gdy o tym mówi. Musi wziąć w niej żywy udział młodzież PZPB Nr 17. A tow. Muszyński umie postępować z młodzieżą. Często opowiada młodym robotnikom o swej młodości. „Miałem 9 lat gdy harowałem już w fabryce po 13 godzin na dobę. Nie śniłem wtedy o takich warunkach jakie Wy macie obecnie. Polska Ludowa — to jest właśnie ojczyzna o jakiej marzyliśmy, o jaką później walczyliśmy“.

To samo powiedział tow. Muszyński kilka dni temu, gdy na akademii dekorowano Go Złotym Krzyżem Zasługi. To samo zadokumentował defluując z owym Krzyżem na pierści w manifestacyjnym pochodzie pierwszomajowym.

H. Sam.

## Nasi korespondenci fabryczni piszą Racjonalizatorzy—mistrzowie oszczędności w PZPB Nr 1

PZPB Nr 1 podjęły w całej rozciągłości, wprowadzoną w życie myśl akcję młodej racjonalizacji. W ciągu kilku miesięcy złożono wiele bardzo ciekawych i wartościowych projektów, które zostały zatwierdzone.

Jednym z poważniejszych pomysłów jest projekt tow. tow. Henrysza i Morawskiego, który przez przebudowę uzadzenia nawijają

cego na przedzarce obrączkowej umożliwił trzymanie równych wysokości nawijania i wiązania. Zmniejszy to ilość brakowanej przędzy do 22 procent. W ten sposób na jednej maszynie zaoszczędził się w ciągu roku 85.000 złotych.

Drugim ich pomysłem, wprowadzonym już, jest zainstalowa nie kompresji taśmy na zgrze

biarkach. Urządzenie to usprawnia obsługę maszyny w takim stopniu, że na każdej zmianie będzie pracowało o pięć robotników mniej. Przyniesie to 2 i pół miliona złotych oszczędności rocznie.

Ciekawy pomysł wniósł tow. Szewc Stefan. Opracował on urządzenie, służące do nastawiania sita szarpacza i sita bębna na zgrzeblarce. Przez zastosowanie tego pomysłu otrzymujemy daleko lepsze zgrzeblenie.

Wiele jest tych pomysłów. Nie sposób wymienić wszystkich. Po dam więc tylko nazwiska racjonalizatorów, którzy swym sto sunkiem do pracy zasługują na uznanie.

A więc tow. Szadkowski, tow. Rodewald tow. Cwilich i Piątkowski. Dzięki wysiłkowi ich w myślowych zakładach nasze zaoszczędza znaczne sumy, przysparzając państwu dodatkowe dochody. Niechaj ich przykład będzie wzorem dla innych. Niech każdy robotnik, majster i technik tak traktują swe obowiązki, jak ono to czynią.

T. Kasperski korespondent fabryczny „Głosu“ z PZPB nr 5

Korespondent fabryczny „Głosu“ z PZPB Nr 1 Czekalski Władysław

# PROMYK

## W marszu po szczęście, pokój i radość

Sztandary, setki, tysiące czerwonych sztandarów plynęły wysoko nad głowami wielu tysięcy młodzieży manifestującej w dniu 1-go Maja. Czerwień była nie tylko



ponad szeregami, wykwitła, radosna, żywa barwa z szarych i zielonych mundurków harcerskich. Czerwone chusty, krawaty, czerwone kwiaty, książki i chusteczki mówiły o radości, zapale i przekonaniu z jakim harcerstwo manifestowało swój udział w Święcie Pracy, w dniu 1-go Maja.

Szeregi harcerskie maszerowały wspólnie z zetempowcami i junakami SP. — Tworzyły jedną, potężną i piękną kolumnę młodzieżową, która zdawała się nie mieć końca. Przed trybuną maszerowały szeregi harcerskie w równych, wyciągniętych liniach, twardo i mocno wybijając krok marszowy. Szły drużyny harcerskie w najrozmaitszych szykach, a wszyscy z radością, śpiewem i okrzykami. Manifestacja pierwszomajowa, to był nasz wielki przegląd sprawności i mocy. Wyteżyliśmy wszystkie swe siły, aby Święto Pracy wypadło jak najwspanialej. Okazaliśmy tym samym, że potrafimy uczyć i rozumieć należycie 1-szy Maja — dzień klasy robotniczej — Święto Pracy i Pokoju.

Miarowy, równy krok szeregów młodzieżowych, radosne twarze, piękne pieśni, setki tysięcy manifestujących i czerwień łopoczących sztandarów na długo pozostanie nam w pamięci. Ten obraz utrwali i wzmocni w nas pragnienie osiągnięcia jak najlepszych wyników w pracy i w szkole. W szeregach naszych maszerowali przodownicy młodzieży z fabryk i szkół. Oni to stanowią naszą czołową grupę w organizacjach młodzieżowych, która będzie stale rosła i potęgowała. Zapamiętajmy hasła niesione nad naszymi szeregami w dniu 1-go Maja — NAUCE i PRACY — CZĘŚĆ!

## ŚWIAT BĘDZIE NASZ

Janek był tego wieczoru pełen zapytań i zdziwienia. — Mama, a kiedy nareszcie ojciec przyjdzie z roboty? — powtarzał swe codzienne pytanie.

— Zaraz, zaraz przyjdzie — odpowiadała matka z nadgarnka. — nie widzisz, że już dawno jest ciemno?

— O tak, już dawno jest ciemno, a ojca nie ma — dęsał się chłopiec. — Ja nie będę chciał tyle pracować, jak urosnę.

Marta westchnęła ciężko. — Mój ty dzieciaku drogi, nie zmienisz świata sam jeden, a z resztą taki już na ziemi porządek, że nigdy ro-

botnik panem nie będzie. Zawsze musi robić, jak wół, jak... —

Machnęła ręką z rezygnacją.

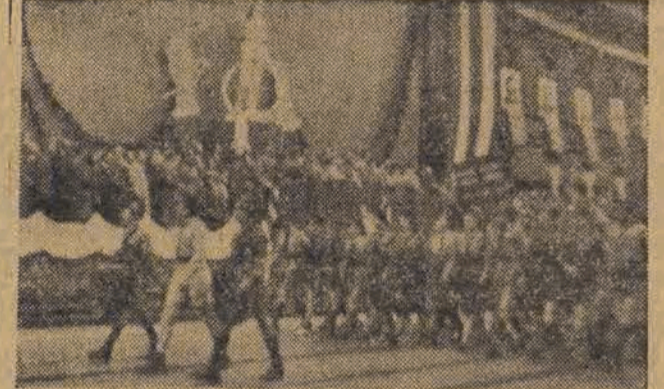
Janek zdawał się zastanawiać nad słowami matki. Ale nie wytrzymał długo w milczeniu i znów zaczął:

— Mama, a dlaczego Anna nie przyszła?

— Anna? Pewno dłużej dziś zostanie w fabryce...

Fabrykant nie dba o robotnicę, choć jest tak słaba, jak Anna.

Chłopiec ziewnął przeciągle. Niebawem, nie doczekawszy się ojca i Anny, usnął na twardym tapczanie.



Najpierw przyszedł Maciej Zziębniety, wygłodniały chłowiek jadł gorącą polewkę z czarnym chlebem.

Gdy skończył, podszedł ku posłaniu syna i przypatrywał mu się długo, miłośnie.

Wtem na ręce swojej ucałował dotknięcie czyjeś ciepłej dłoni.

— Anna... — wyszeptał

Córka trzymała w ręce broszurę.

— Mam coś dla ciebie, ojczek — powiedziała.

— Dla mnie? Toż ja nie umiem czytać — zdziwił się Maciej. Anna uśmiechnęła się smutno.

— Ja czytam za nas wszystkich, to musi wystarczyć.

Usiedli w trójkę wokół stołu, na którym paliła się słaba oliwna lampka.

Anna rozwinęła książeczkę. Po izbie rozszedł się zapach świeżej farby drukarskiej.

„Historia wszelkiego dotychczasowego społeczeństwa jest historią walk klasowych... — zaczęła z ogniem w oczach.

— Czekaj, czekaj, jak to jest napisane... — prosił Maciej córkę o wyjaśnienie.

— Słuchaj, ojczek, dalej, a zrozumiesz... „Wolny i niewolnik, pan feudalny i poddany, majster cechowy i czeladnik, ciemiężcy i ucimieniężeni prowadzili nieustanną walkę...”

Stary robotnik słuchał wazył w swym umyśle każde słowo i przyswajał sobie trudną niekiedy treść, jak znana opowieść, to znów jak wielkie odkrycie.

Anna czytała. Jej głos zwykły łagodny, jakby przygluszony od huku maszyn, brzmiał teraz wielką siłą. Oczy, gdy je podnosiła, by przypatrzeć się wzruszeniu rodziców, były pełne blasku i życia. Czytała o tym, jak powstała burżuazja, jak postęp techniczny wyzyskała

dla wzmoczenia ucisku ludzi pracy.

„W tej samej mierze, w jakiej rozwija się burżuazja, rozwija się proletariatus, klasa nowoczesnych robotników, którzy dopóty tylko żyją do póki znajdują pracę, dopóki ich praca pomnaża kapitał. Ci robotnicy, zmuszeni sprze-dawać się od sztuki, są towarrem, jak wszelki inny artykuł handlu...”

— Racja, racja, dobrze pisze — uniósł się Maciej.

— Jakiż to człowiek pisał — drżącymi wargami wyszeptowała Marta. — Karol Marks — odpowiedziała Anna.

Czytała dalej, że trzeba znieść wyzysk człowieka przez człowieka, robotnika przez fabrykanta. Aby znieść te przeciwieństwa, proletariatus musi zdobyć władzę polityczną i podnieść się do położenia klasy narodowej, ukonstytuować się jako naród”.

Słuchali, jak bajki. Trudno było im uwierzyć, że znalazł się człowiek tak mądry i śmiały, który mógł to wszystko spostrzec, przemysleć i opisać.

— „Niechaj drża panujące klasy przed rewolucją. Proletariatus nie mają w niej nic do stracenia, prócz własnych kajdan. Do zdobycia ma świat cały. Proletariatus wszystkich krajów, łączcie się!” — zakończyła Anna.

Cicho się zrobiło w izdebce tak, że slychać było chlapanie Marty, wzruszeniem przyspieszony oddech Anny i chrząkanie zaciskanych pięści Macieja.

— Więc my, my jesteśmy aż tak silni? — odezwał się wreszcie ojciec.

— Jesteśmy silni, bo nie mamy nic do stracenia, prócz swych kajdan. Świat będzie nasz, byleśmy się złączyli... — jak echo powtarzała słowa „Manifestu” zamysłona Anna.

Zofia Śliwińska

## Dzieci piszą do Promyka

KOCHANY PROMYKU!

Jesteś moim najlepszym przyjacielem. Niekroć prosiłem Cię o radę i pomoc, nigdy mi jej nie odmówiłeś. Dlatego i teraz ufam, że wyjaśnisz mi wątpliwości, jakie mna ogarnęły ostatnio, kiedy coraz częściej słyszę o wojnie, którą grożą rządy USA i W. Brytanii. Wybacz Kochany Promyku, że nie znam, jak mówią starsi „wielkiej polityki światowej”, o której piszą gazety, ale ja jestem jeszcze małym chłopcem, który kocha swych rodziców, ma swych kolegów, szkołę, drużynę — to jest mój świat i rozpaczę mnie ogarnia, kiedy pomyślę, że są ludzie, którzy chcą mnie i milionom moich rówieśników ten świat dziecięcego szczęścia odebrać i zburzyć, chcą napowrót nasz kraj wtrącić w straszną wojnę. Pamiętam Kochany Promyku chwile, kiedy mojego tatusia zabierali niemieccy żandarmi, jak płonęło miasto zburzone bombami, okropną, jak krew ludzka czerwona łuna płonęło miasto zburzone bombami, okropną, jak krew ludzka czerwona łuna płonęło miasto straszyla mnie przez wiele nocy. Och, jak że ja to głęboko przeżywałem i dziś trwoga mna ogarnia na myśl, że może wrócić znów ten okropny koszmarny wojny. A ja nie chcę stracić swych rodziców, nie chcę nowego huków bomb, zniszczenia i nieszczęść ludzi. Czemu jacyś żli, obcy ludzie, chcą zburzyć pokój i wpędzić wiele narodów do nowej wojny. Przecież nas, którzy chcemy pokoju na świecie są setki milionów, nie damy się wciągnąć w nową katastrofę. Napisz mi „Promyku”, czy ja słusznie się niepokoję, czy rzeczywistość grozi nam to wielkie niebezpieczeństwo wojny. Wiem, że na pewno pomożesz mi rozproszyc moje obawy.

TWÓJ JUREK

DROGI JURKU

Przed wszystkim odsuń od siebie te niepokojące Cię mąry wojny. Zyczesz przecież wśród swoich najbliższych w wolnej, niepodległej Polsce. Twoje ciężkie przeżycia w czasie wojny usprawiedliwiają Twój niepokój, ale zważ sam, jak to napisałeś, że są nas setki milionów.

ktoż pragną pokoju na świecie. Za nami jest cały świat pracy, którego wojna najbardziej doświadczyła. Świat pokoju i postępu nie chce wojny, pragnie utrwalic pokój. My jesteśmy w tej olbrzymiej rodzinie narodów miłujących pokój, stanowimy olbrzymią siłę, z którą każdy musi się liczyć. Przeciw nam jest grupa wielkich kapitalistów międzynarodowych, którzy na wojnie dorabiają się zawrotnych majątków. Oni to, ta grupka podżegaczy wojennych, widzi w krajach demokratycznych swego największego wroga. Kapitaliści panicznie boją się ludzi pracy, którzy pragną pokoju, a dla kapitalistów pokój, — to klęska, strata dochodów i likwidacja ich wielkich przedsiębiorstw produkujących sprzęt wojenny, czołgi, armaty, amunicję. Dla nich życie ludzkie nie przedstawia wartości, chyba że za nie otrzymują dolary. Wielcy kapitaliści chcą wywołać nową wojnę, chcą pchnąć do walki robotników i chłopów tych krajów, w których rządzą, przeciw robotnikom i chłopom krajów demokratycznych. Kapitaliści chcą zniszczyć Twój pokój i dom rodzinny jak i milionów innych dzieci. Chcą na świecie stworzyć królestwo dolara i z wolnych narodów uczynić niewolników. Ale ich podłe zamiary rozbijają się o wolę wszystkich narodów pragnących pokoju. Robotnicy w krajach kapitalistycznych nie chwycą za broń przeciw swym braciom z krajów demokratycznych, a obrócą broń przeciw swoim ciemiężcytelom. Grupa podżegaczy wojennych utuczona na morzu przelanej krwi ludzkiej nie wygra swej ostatniej stawki. A krzywdy ludzkie, których byli sprawcami, wydadzą na nich wyrok wobec świata pokoju. Drogi Jurku, bądź oswięcony, że nie stanie się krzywdą Tobie i milionom Twoich rówieśników wbrew woli narodów miłujących pokój. Obóz pokoju, do którego należą wszystkie narody pragnące pokojowej i twórczej pracy, nie pozwoli swej młodzieży zrobić krzywdy, osłoni ją przed zbrodnictwami zamachami. Obóz pokoju pragnie szczęścia swej młodzieży, aby wyrosła ona w atmosferze pokoju i postępu budując nowy i lepszy świat, bez wojen i wyzysku — świat socjalizmu.

Redaktor

## 155 proc. planu kontraktacji trzody wykonano woj. łódzkie na dzień 1-go Maja

W ramach Czynu Pierwszomajowego województwo łódzkie wykonało plan kontraktacji trzody chlewnej w 155 procentach, co stanowi przeszło 150 tysięcy tuczników. Jest to największa ilość sztuk, jaką osiągnęło jedno województwo, na terenie całego kraju.

W przekroczeniu planu przodują powiaty Opoczno i Radomsko. Wśród prowadzących kontraktację wyróżnili się: chłop małorolny Władysław Lyczkowski, który na terenie gminy Ładźce w powiecie radomszczańskim zakontraktował osobiście 700 tuczników, kierownik gminnej spółdzielni w Piątku, powiat Łęczyska, ob. Julian Dębski, który zawarł 396 umów kontraktacyjnych, członek Zarządu Gminnej Spółdzielni w Skrzyńsku, powiat Opoczno, chłop małorolny Jan Kądziela, który zakontraktował 360 sztuk, robotnik z Pabianiec Józef Gryś, który zawarł 265 kontraktów, oraz sołtys Julian Scibor, który we wsi Strugienice pow. łowickiego, liczącej 80 gospodarstw małorolnych, zakontraktował 150 sztuk trzody.

## Uczciliśmy Święto Pracy

### Chłopi z Witoni obsadzili drogę drzewami i przekroczyli plan kontraktacji trzody

W gminie Witoniu w pow. łęczyckim w ramach Czynu Pierwszomajowego chłopi zakontraktowali 100 sztuk tuczników ponad przewidziany plan, który już był przekroczony o 150 sztuk.

W tejże gromadzie chłopi pracując dobrowolnie i bezinteresownie urządzili i oddali do użytku młodzieży boisko sportowe, oraz obsadzili drzewami 1,5 km drogi. Dalsze odcinki drogi podjęła się młodzież obsadzić drzewami owocowymi, lub miododajnymi.

W Witoniu istnieje koło ZMP liczące dotychczas 35 członków. W związku ze Świętem Pracy postanowio-

no zwiększyć szeregi organizacji o 100 procent. Już dziś wyniki są widoczne. Napływ młodzieży niezorganizowanej jest masowy.

Nie pozostają w tyle również pracownicy majątków państwowych. I tak, robotnicy majątku w Kterach postanowili dla uczczenia 1-go Maja ukończyć siewy wiosenne o 13 dni wcześniej, niż przewidywał to plan państwa wy. Słowa dotrzymano. Zasiwy zostały zakończone już 7 kwietnia.

Przykładów takich można by podawać wiele. Wszystkie te czyny i zobowiązania 1-majowe świadczą o pełnym zrozumieniu przez chłopów ważności święta klasy robotniczej i potrzebie jego uczczenia.

## Robotnicy rolni uczczą pracą Kongres Związków Zaw.

W związku z mającym się odbyć 22-26 maja w Warszawie kongresem Związków Zawodowych, Związek Zawodowy Pracowników i Robotników Rolnych podaje, że robotnicy i pracownicy Państwowych Majątków Rolnych dla uczczenia tego doniosłego w historii ruchu zawodowego faktu, zobowiązują się wykonać cały szereg prac. Ogólny plan zasiewów wiosennych, których zakończenie przewidziane było na dzień 16 maja zostanie wykonany o 6 dni wcześniej to jest 10 maja. Poza tym uporządkują wszystkie zabudowania i tereny gospodarskie, uzupełnią wszelkie

braki istniejące w dziedzinie kulturalno-oświatowej, podniosą stan higieny i zdrowotności zakładając na terenie leżących dotychczas odłogiem podwórek ogródki kwiatowe.

Zobowiązania dotyczą również strony gospodarczej majątku, jak podniesienie wydajności mlecznej bydła przez racjonalne żywienie, zwiększenie ilości wyhodowanych tuczników, konserwację maszyn itp.

Wiadomości o wynikach tego współzawodnictwa przedkongresowego będą podawane w miarę napływania meldunków z poszczególnych zespołów i majątków.

## Czytelnicy piszą Stodoły rozwalone, a w cieplarniach ubikacje...

W pobliżu miejsca mojego zamieszkania to jest na Zabieńcu znajduje się majątek pomieński, dawniej „Zylke” ul. Brukowa.

Jeszcze w roku 1945 majątek powyższy był zupełnie w dobrym stanie. Zabudowania stosunkowo nowe i niezniszczone, ziemia dość dobrze uprawiona. Wiele się jednak do tej pory zmieniło. Majątek wygląda tak jak gdyby padło w niego kilka bomb. Stodoła od 47 r. zawałona, cieplarnie, w których hodowano warzywa i kwiaty zamieniono na... ubikacje, a co najważniejsze to całe setki metrów kwadratowych ziemi leżą odłogiem. Również należące do majątku ogród owocowy i stawy rybne znajdują się w god-

nym pożalowania stanie. Łącząc po sadzie kozy obgryzają korę i niżej wiszące gałęzie, a nad zamulonymi stawami siedzą dzieci łowiąc w czapki małeńkie rybki lub puszczając „kaczki”.

Trudno jest wszystko opisać, ponieważ fakty obrazującej szczyt niedbalstwa, a może złej woli, mnożą się w dziesiątki i setki.

Uważam, że w Polsce Ludowej jest jeszcze dość ludzi chętnych do pracy, którzy by pracowali wydajnie nad podniesieniem dobrobytu i przyspieszenia odbudowy kraju, i czas, aby czynniki miarodajne zajęły się tym majątkiem.

Stały czytelnik  
Głosu Chłopskiego

# Manifestowali za sojuszem robotniczo-chłopskim

## Tysięczne rzesze chłopów z naszego województwa wzięły udział w manifestacjach 1-Majowych

Już o 3-ej w nocy zaczęły przybywać do Łodzi pociągami i samochodami pierwsze delegacje chłopów z województwa łódzkiego, by wziąć udział w obchodzie Pierwszomajowym.

Mimo dotkliwego chłodu od godziny 7-ej rano na ul. Żeromskiego przy zbiegu Zwirki pełno było delegacji chłopskich. Właśnie nadchodzą uczniowie Szkoły Rolniczej w Blichu koło Łowicza. Są to synowie chłopów mało- i średniorolnych, którzy uczą się teraz, by w przyszłości stać się agronomami, instruktorami i hodowcami. Jednym z ucz-

niów jest Aleksy Błaszczak, który uczęszcza do klasy stypendystów.

„No muszę nadrobić w ciągu 7-miu miesięcy to, co inni robili przez kilka lat, — mówi kol. Błaszczak — ale nie martwię się. Wiem, że dokonam tego. A dziś przyjechałem by świętować razem z robotnikami, w dniu 1 Maja. Wiem przecież, że obecny ustrój umożliwił mi, synowi małorolnego chłopca naukę.

Ob. Edward Kwiatkowski majstruje coś przy swoim traktorze, który według słów traktorzysty, jest jeszcze „niedotarty”. Pomimo,

że ob. Kwiatkowski, dopiero niedawno ukończył kurs traktorzystów, to jednak do brze sobie radzi z maszyną. Temu chłopu Wartkowiec sojusz robotniczo-chłopski umożliwił zdobycie zawodu. Nic więc dziwnego, że przyjechał na swym „Ursusie” by brać udział w manifestacji.

— Gdybyśmy chcieli wszystkich zabrać do Łodzi — mówi ob. Tarosow, sekretarz Zarządu Powiatowego ZSCH w Łasku — mielibyśmy tu na obchodzie kilkanaście razy więcej chłopów, ale cóż, nie mogliśmy przecież zabrać całego powiatu.

Przy ruchomych „sklepach” PDT ruch. To gospodarze, którzy przyjechali z łowickiego i skierniewickiego, z łaskiego i opoczyńskiego otrzymują śniadanie. Chłopi, którzy przyjechali do fabryk, byli goszczeni serdecznie przez robotników-gospodarzy.

Podczas, gdy jedni się pożywiali, inni z zapalem oklaskiwali chłopów i dziewczęta z Uniwersytetów Ludowych w Kościerzynie i Małkowie, którzy zaimprovizowali tańce na ulicy Zwirki. Okazało się, że niepotrzebny im jest parkiet czy scena, a przetrwali im

chłopi z Głuchowa (Skierniewickie), którzy też nie chcą „próżnować”.

Pisząc o udziale chłopów w obchodzie trudno nie wspomnieć o Państwowych Nieruchomościach Ziemskich które demonstrowały pod hasłem „więcej warzyw i owoców rolnych dla miast”. Również osobno należało by napisać o delegacji chłopów z Wilkowiec, którzy nieśli transparent „Pierwsza Spółdzielnia Produkcyjna w województwie łódzkim”. Transparent ten nieśli z dumą. I mają do tego słuszne prawa.

Przyjechały do miasta banderie konne, brały udział w pochodzie przodownicę zdrowia, wiejskie koła SL-u i co najważniejsze młodzież, która w ten sposób zadokumentowała trwałość sojuszu robotniczo-chłopskiego, gdyż oni będą go kontynuować.

Tegoroczne Święto Majowe obchodziliśmy pod hasłem wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. I faktycznie przebieg manifestacji i masowy udział w niej chłopów całkowicie potwierdził to, co głosiły hasła: Sojusz robotniczo-chłopski jest silniejszy dziś niż kiedykolwiek.

W tym samym czasie kiedy ulicami Łodzi przeciągały tłumy manifestantów, wśród których znalazło się wiele tysięcy chłopów, we wszystkich większych miasteczkach i miastach naszego województwa odbywały się uroczyste pochody, w których brali gremialnie udział chłopci.

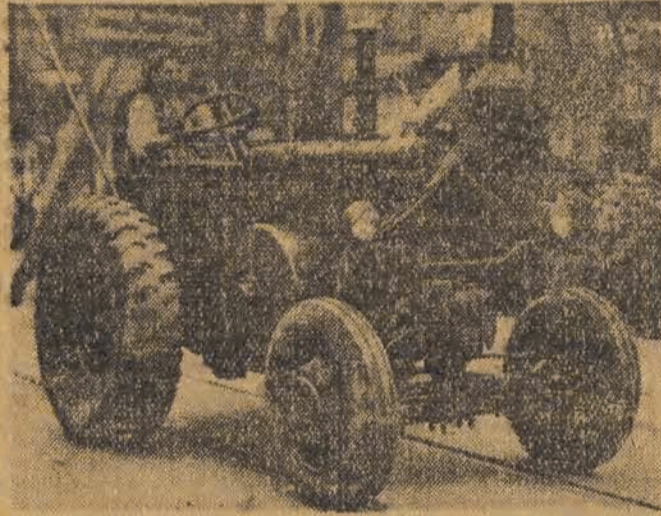
Od wczesnego ranka chłopci ściągali z poszczególnych wsi na punkty zbiórki. Po drodze objeżdżając powiat łódzki mijaliśmy auta i wozy, przybrane transparentami i wiozące chłopów.

Jesteśmy w Aleksandrowie. Na rynku tłumy robotników. Obok nich widać delegacje chłopskie przybyłe z Brzózycy Wielkiej i Bełdowa. Nad nimi transparenty: „Krzepnie sojusz robotniczo-chłopski”.

Konstantynów. Na Błoniach pod miastem biorący udział w święcie pierwszomajowym w skupieniu wysłuchiwali przemówień. A potem uformował się pochód, wśród którego szczególną uwagę zwracała bandiera konna. To chłopci ze Srebrnej. Za nimi szło samo pomocowcy z Kazimierzowa, Babie, Babiczek, Szydłowa, Tuczniewa i innych wsi.

Tuszyn. Obchód pierwszomajowy w Tuszynie zadokumentował liczny udział chłopów trwałość i nierozzerwalność sojuszu robotniczo-chłopskiego. Idący w pochodzie chłopci obok robotników, nieśli portrety wielkich przywódców ruchu rewolucyjnego. Nieśli transparenty pozdrawiające walczące o wolność ludy Chin, Grecji, Włoch i Francji. Obok tych transparentów widać było hasła, wzywające chłopów do wyteżenia wysiłków nad podniesieniem rolnictwa i powiększenia produkcji. Zrywały się brawa i okrzyki: „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski”.

I sojusz ten będzie krzepł, umacniał się, bo tego chcą i robotnicy i chłopci, którzy w dniu 1 Maja jeszcze bardziej zacieśniły więzy przyjaźni i braterskiego sojuszu.



U góry: chłopka traktorzystka przejeżdża przed trybuną. Poniżej z lewej strony: łowiczanki defilują tańcząc, nie też dziwnego, że uzyskały huczne brawa. U dołu na prawo: chłopci ze wsi Wilkowiec; są to ci, którzy pierwsi w naszym województwie zrzęśli się w spółdzielni produkcyjnej. Również i S. L.-owcy wzięli udział w defiladzie, jak to widzimy na zdjęciu u dołu po lewej stronie.

## Maszynę do niszczenia chwastów wynaleźli dwaj chłopci ze Śląska

Na Dolnym Śląsku dokonano wynalazku, który wprowadzi znaczne uproszczenie w obróbcę buraka cukrowego oraz w odchwaszczaniu upraw wszelkich warzyw.

Dwaj małorolni chłopci z gminy Domanice w pow. Świdnica, ob. Skubień i Garbacz, kontraktujący od 1946 r. buraki cukrowe dla cukrowni „Świdnica”, pragnąc ulepszyć obróbkę swej plantacji skonstruowali i oplotyp maszyny, w której 2 noże, poruszane automatycznie przez koła napędowe, przycinają dwa rzędy wschodzących buraków. Dotychczas przerywanie rzędów wschodzących roślin i wyry-

wanie chwastów między rzędami odbywało się ręcznie.

Po przeprowadzeniu wstępnych prób na swych plantacjach, wynalazcy zademonstrowali wynalazek dyrekcji cukrowni „Świdnica”, która zaakceptowała go i przystąpiła do konstrukcji wzorcowej maszyny.

Budowa wzorcowej maszyny odbywa się w warsztatach mechanicznych cukrowni, pod kierunkiem głównego technika tej cukrowni, ob. Tadeusza Balczewskiego, który wprowadził do projektu ob. ob. Skubienia i Garbacza ulepszenia własnego pomysłu: System noży, zainstalowanych w konstruowa-

nej maszynie, przycinać będzie nie dwa, lecz cztery rzędy buraków, przycinając jednocześnie chwasty wyrastające między rzędami buraków.

Cała maszyna, obliczana na napęd konny, ważyć będzie ok. 100 kg. Po wyłączeniu noży, przeznaczonych do przycinania rzędów buraka, maszyna będzie miała uniwersalne zastosowanie w przycinaniu chwastów wyrastających między rzędami upraw wszelkich warzyw.

Warsztaty mechaniczne cukrowni „Świdnica” zobowiązały się ukończyć konstrukcję wzorcowej maszyny na dzień 1 Maja b.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19,15 komedia najwybitniejszego dramaturga hiszpańskiego Lope de Vega pt.: „PIES OGRODNIKA”

TEATR „OSA”

Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie godz. 19.30 „Rycerz Szalony” z A. Dymszą.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dziś i dni następne o godz. 19.15 „Dwa Teatry” J. Szaniawskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA”

TEATR „MELODE”

ul. Traugutta

(Gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 doskonała komedia E. Augier i J. Sandeau pt.: „ZIEG PANA Poirier”

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Nieodwołalnie do 4 maja „BARON CYGAŃSKI”

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO”

Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz”

TEATR LALEK „ARLEKIN”

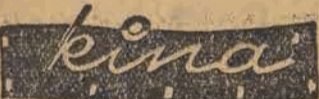
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie oprócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI” Franta W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

CYRK NR. 2

codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia - niedziele 3 przedstawienia

Wielkie widowisko atrakcji



ADRIA - „Dzwonnik z Notre Dame”

BAŁTYK - „Szewc Mateusz”

BAJKA - „Wolga, Wolga”

GDYNIA - Progr. Aktualn. Kraj. i Zagr. Nr. 18”

HEL (dla młod.) - „Dziubars”

MUZA - „Słońce Wschodzi”

POLONIA - „Cezar i Kleopatra”

PRZEDWIOSNIE - „Ję Pierwszy Bał”

ROBOTNIK - „Wielka Nagroda”

ROMA - „Gasnący Piłoci”

REKORD - dla młod. „Dzieci Kapitana Granta” dla dor. „Gilda”

STYLOWY - dla młod. „Nowe Pokolenie” dla dorosł. „Eksperyment D-ra Ehrlicha”

SWIT - „Rosanna Siedmiu Księżyców”

TATRY - „Cztery Serca”

TECZA - Szewc Mateusz”

WISLA - „Cezar i Kleopatra”

WŁOKNIARZ - „Krwawa Wendetta”

WOLNOŚĆ - „Muzyka i Miłość”

ZACHĘTA - „Opowieść o Prawdziwym Człowieku”

SPORT SPORT SPORT

Wyścig Praga-Warszawa rozpoczęty

Czech Vesely zwycięża na trasie I etapu Praga-Pardubice

Pierwszym z Polaków był Ślązak Wyglenda... PARDUBICE (obsł. wł.) Klasyfikacja indywidualna po I etapie przedstawia się następująco: 1. Vesely (CSR I) - 4:05:40; 2. Garnier (Francja I) - 4:05:40; 3. Herbuld (Francja II) - 4:05:40; 4. Battie (Francja II) - 4:05:40; 5. Holubec (CSR I) - 4:09:26; 6. Krejcn (CSR I) - 4:09:51; 7. Benedetto (Francja II) - 4:09:51; 8. Rigant (Francja II) - 4:09:51; 9. Tobiasz (Węgry I) - 4:09:51; Czas Polaka Wyglendy 4:11:30.



PIERWSZY Z POLAKÓW WYGLENDA

PARDUBICE, (obsł. wł.) - Pierwszy etap II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga - Warszawa zakończył się sukcesem kolarzy czeskosłowackich i francuskich którzy ze jeli 12 pierwszych miejsc. Etap długości 143,5 km nie był pomyslny dla kolarzy polskich. Pierwszy z Polaków Wyglenda zajął dopiero trzynaste miejsce, a następnym był Czvj. Obaj z II drużyny.

8 maja Biegi Narodowe

Jak należy do nich trenować aby uzyskać jak najlepszy wynik?

W tegorocznych Biegach Narodowych, które odbędą się 8 maja mogą startować tylko ci, którzy odbędą odpowiednią zaprawę. Wskazaniem jest wprowadzenie „dzienniczek zaprawy” dla kontroli. Odbycia go najmniej 8 treningów, najlepiej 2 razy tygodniowo, powinno być obowiązkiem każdego zawodnika (czki), który chce brać udział w biegach. Na treningach nie należy wysłać się zbyt nio i nie biegać na „cały gaz”. Biegać należy wolno, luźno, miękko, swobodnie. Nie zatykać nigdy ust chusteczką, nigdy też w czystym powietrzu nie zmuszać się do oddychania przez nos. Nie obawiać się przeziębienia! Gdy w czasie biegu odczuje się silne zmęczenie, a zwłaszcza brak oddechu należy przejść kilkanaście metrów tzn. do chwili chwycenia tzw. „drugiego oddechu” i powrotu sił. W wypadku silnego

klucza w boku, bieg trzeba przerwać i wykonać kilka bardzo głębokich oddechów i skłonów tułowia w dół. Po ustąpieniu bólu biec dalej. Cwiczyć najlepiej jest w zespole zaczynając od marszu, a przyspieszając tempo przejść do biegu i pod koniec treningu przejść znów do coraz wolniejszego marszu, aż do całkowitego unormowania oddechu i uspokojenia się serca.

Komunikat Komitetu Organizacyjnego Łódzkiego etapu wyścigu P-W

Komitet Organizacyjny etapu łódzkiego II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga - Warszawa, podaje do wiadomości, że od dnia 4 maja na ulicy Piotrkowskiej będą zainstalowane 4 głośniki radiowe przez które będą nadawane specjalne komunikaty w następujących godzinach: 4 maja od godz. 17.15 do 17.30. 6 maja od godz. 16.45 do 17.00 7 maja od godz. 16 do 16.15. 8 maja od godziny 18 do 18.10.

Na marginesie I etapu

Nie myślcie Czytelnicy, że tylko Wy - „zwykli śmiertelnicy” nie zawsze możecie dowiedzieć się o wyniku jakiejś imprezy zaraz, tego samego dnia, jak to się mówi „na gorąco”, nie czekając, do następnego dnia. My, dziennikarze sportowi, jesteśmy od czasu do czasu skazani również na wielkie trudności gdy chcemy się dowiedzieć czegoś o takiej imprezie, którą żyje cała Polska. Wyścigiem Praga-Warszawa interesuje się cała nasza opinia sportowa, toteż od godziny 20-tej urwały się u nas telefony, na które niestety tylko jedna odpowiedź: „Jeszcze nic nie wiemy”. „PAP” nadała kilkanaście wierszy o godzinie 24-tej i do tego wszystkiego zawiodło nas jeszcze radio, wypróbowany wybacząc nędnego dziennikarza sportowego, który w zaściwi zawodowej, że go często wyprzedza, przeklina niekiedy „na czym świat stoi”.

Na torze helenowskim

W Helenowie odbyły się propagandowe zawody kolarskie na torze. W biegach krótkich dla posiadaczy kart wyścigowych pierwsze miejsce zdobył Murowaniec w czasie 16 sek. Dla posiadaczy kart licencjonowanych wobec defektu łańcucha, na którym startował Bek - pierwszą lokatę uzyskał Borucz w czasie 14,4 sek. W biegu na 10 okrążeń toru dla posiadaczy kart wyścigowych: 1) Murowaniec 7 min. 11 sek. przed Malinowskim. W biegu na 1000 mtr. 1) Bek w czasie 1.20,8 przed Boruczem 1.27.

Rok temu na trasie Praga-Warszawa...

1 MAJA I Etap Praga - Pardubice, km. 127 Zespołowo zwycięża Jugosławia w czasie 10:18:24,4 przed Rumunią, Polska I jest piąta, Polska II dopiero siódma. 2 MAJA II Etap Pardubice - Brno km. 127 Zespołowo prowadzi nadal Jugosławia 24:16:35 przed Czecho-

Otwarcie boiska Wł.Z.K.S. Bawelna

W niedzielę 1 maja zostało otwarte boisko Bawelny przy ul. Ogrodowej 28. W ramach tego otwarcia odbyły się imprezy sportowe. W piłce koszykowej Bawelna pokonała Resurę w stosunku 1:0 (0:0) W zawodach bokserskich Bawelna wygrała z Metalowcem w stosunku 10:4. W koszykówce męskiej Spójnia wygrała z reprezentacją Łódzi, opartą na zawodnikach YMCA w stosunku 35:32 (15:12). Wyróżnił się z zespołu zwycięzców: Pawlak. Boisko posiada teren na uprawianie piłki nożnej oraz gier sportowych, szatnię z natryskami i sale do tenisa stołowego.

Piłkarze Związkowca-Zrywu zwyciężają Ogniwo 3:1 (0:1)

Na boisku Zjednoczonych rozegrano mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami zrzeszonego Ogniwa i Związkowca Zrywu. Mecz zakończył się zwycięstwem Związkowca - Zrywu 3 : 1 (0 : 1). Bramki dla Związkowca - Zrywu strzelili: Kluka 2 i Nowicki. Dla Ogniwa - Kucharski. W czasie przerwy odbyły się biegi sztafetowe i na 1500 m. W biegu sztafetowym 4x100 z udziałem olimpijczyka Kuźnickiego zwyciężył LKS W36k-niarz w czasie 47,2, w biegu na 1500 m - Kundzik (Spójnia) - w czasie 4 : 31,4. Po biegach odbyły się pokazy gimnastyczne w wykonaniu zawodniczek i zawodników Ogniwa. Publiczności ponad 500 osób.

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 300-42. Telefon: Redaktor naczelny: 216-14 Zastępca red. naczel.: 216-02 Sekretarz odpowiedzial.: 216-23 Sekretariat ogólny: 223-25 Dział partyjny: 224-29; 224-25 wewn. 18 Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej.: 216-42 Dział mutacji: 218-11 Dział młekski i sport.: 224-21 wewn. 8 i 11 Dział ekonomiczny: 223-29 Dział rolny: wewn. 8 - 224-21 Redakcja nocna: 173-31; 156-81 Kolorysta: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22 Administracja: 250-42 Dział ogłoszeń: 111-50 Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50

Dyżurny aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1 - Kasperkiewicz, Piotrkowska 193 - Lipiec, Lagiewnicka 120 - Pastorowa, Piotrkowska 307 - Pawłowski, Narutowicza 42 - Rychter, Gdańska 90 - Rembelski, Rokicińska 8 - Szymański, Srebrzyńska 67 - Szlindembuch, Piotrkowska 25 -

Teodor Dreiser 111 Tragedia Amerykańska

Co do dwóch kapeluszy - no tak, miał już jeden dosyć zniszczony i gdy przechodził koło kapelusznika, przyszło mu do głowy, że warto sobie kupić nowy. Oczywiście, gdy stracił jeden w tym wypadku, zupełnie naturalnie musiał włożyć na głowę drugi. Prawdą jest również, że miał aparat fotograficzny i miał go u Cranstonów, gdy był u nich osiemnastego czerwca. Dlaczego przeczył temu? Bał się, żeby go nie posadzono o zbrodnię, gdy stał się ten straszny wypadek, i czuł, że nie potrafi się wytłumaczyć. Podczas aresztowania go w lesie, od razu mu powiedziano, że jest oskarżony o zbrodnię, a zresztą sam widział, że wszystkie okoliczności świadczą przeciw niemu. Nie wiedział, jak z tego wybrnąć, nie miał się kogo poradzić, wolał więc przeczyć wszystkiemu, wypierze się, chociaż gdy obrońcy zjawili się u niego, od razu im wszystko wyznał. Co do szarego garnituru, ponieważ był mokry i zabłocony, związał go i będąc u Cranstonów, ukrył pod kamieniem, mając zamiar go potem wydobyć, wysuszyć i oczyścić. Gdy się o tym dowiedzieli panowie Belknap i Jephson, sami się tym zajęli i dali do odprasowania. - Niech nam teraz oskarżony opowie o całej tej wyścieczce. Wówczas ściśle podług planu, naszkicowanego niegdys

przez Jephsona, nastąpiło opowiadanie o tym, jak Clyde z Robertą dojechali do Utica, a potem do Grass Lake. Planu jednak nie miał żadnego. Miał jedynie zamiar w najgorszym razie opowiedzieć jej o swej miłości ku pannie X i zapapelać do jej współczucia, ubłagać, żeby zwróciła mu wolność, a za to miał zobowiązać się do pomocy, jaka tylko będzie w jego możliwości. Gdyby mu zaś odmówiła, miał zamiar ją porzucić i wyjechać z Lycurgus. - Kiedy jednak w Utica zobaczyłem ją tak zmęczoną, zmierzwaną - mówił Clyde z przekonaniem w głosie i starał się nadać szczerzy wyraz swym słowom - taką bezradną, zrobiło mi się jej żal. - Jak to? - Tak. Nie byłem pewny siebie, czy gdy mi odmówi, będę mógł ją porzucić. - Więc cóż oskarżony postanowił? - Na razie nic. Słuchałem, co ona mi opowiadała, i próbowałem jej wytłumaczyć, jak mi ciężko porzucić wszystko i wyjechać z nią w świat. Miałem przy sobie tylko pięćdziesiąt dolarów. - Tylko? - Wtedy ona zaczęła płakać, a ja zamilkłem, nie chcąc jej więcej przyczyniać smartwienia. Była taka przynębiowana i zdenerwowana. Spytałem się wtedy, czy nie chciałaby gdzie pojechać, żeby się trochę rozzerwać - mówił dalej Clyde jakając się i płacząc, tak mu dokuczały kłamstwa, które musiał wygłaszać. - Ona wtedy zaproponowała, żeby pojechać do któregoś z jezior koło Adirondacksu, jeżeli tylko wystarczy nam na to pieniędzy. Zapewniałem, chcąc jej zrobić przyjemność, że wystarczy.

- Oskarżony pojechał tedy głównie ze względu na nią? - Tak, tylko z tego względu. - Mhm, i co dalej? - Wtedy ona poprosiła mnie, żebym poszedł na górę i przyniósł parę przewodników po okolicy, to będzie nam łatwiej zorientować się, gdzie najlepiej będzie pojechać, żeby nie wypadło bardzo drogo. - Oskarżony przyniósł te przewodniki? - Przyniósłem. - No i co dalej? - Przejrzeliśmy je i wybraliśmy ostatecznie Grass Lake. - Kto wybrał? Oskarżony czy ona? - Było to tak. Ona wzięła jeden przewodnik, ja drugi i ona znalazła miejscowość, w której mogły dwie osoby za dwadzieścia jeden dolarów utrzymać się przez cały tydzień albo za pięć dolarów dziennie na dwoje. Uważałem więc, że taka jednodniowa wycieczka nie będzie nas kosztowała zbyt drogo. - Mielście zamiar pojechać tylko na jeden dzień? - Na jak długo ona by chciała. Miałem zamiar przebyć tam parę dni... tak mi było trudno zdobyć się na ostateczną z nią rozmowę. - Mhm, i co dalej? - Następnego więc ranka pojechaliśmy do Grass Lake. - W oddzielnych wagonach? - Tak, w oddzielnych wagonach. - A gdy tam przyjechaliście? - Zameldowaliśmy się. - Jak? - Jako Carl Graham z żoną,